

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SSA Małgorzata Rokicka - Radoniewicz
Sędziowie:	SA Marcjanna Górską (spr.) SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska
Protokolant: stażysta Katarzyna Sugier	

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 r. w Lublinie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 2 kwietnia 2013 r. sygn. akt VIII P 6/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1) **w punkcie I w ten sposób, że zasądzoną kwotę zadośćuczynienia 35 545 złotych (trzydzieści pięć tysięcy pięćset czterdzieści pięć złotych) obniża do kwoty 15 000 złotych (piętnaście tysięcy złotych);**

2) **w punkcie IV w ten sposób, że zasądzoną kwotę tytułem zwrotu kosztów procesu podwyższa do kwoty 1458 złotych (tysiąc czterysta pięćdziesiąt osiem złotych);**

3) **w punkcie V w ten sposób, że kwotę nieuiszczonej opłaty od pozwu, którą nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. obniża z kwoty 1820 złotych (tysiąc osiemset dwadzieścia złotych) do kwoty 800,36 złotych (osiemset złotych trzydzieści sześć groszy), zaś kwotę nieuiszczonych wydatków, którą nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Lublinie obniża z kwoty 1154,50 złotych (tysiąc sto pięćdziesiąt cztery złotych, pięćdziesiąt groszy) do kwoty 508 złotych (pięćset osiem złotych) przejmując w pozostałej części nieuiszczoną opłatę od pozwu i wydatki na rachunek Skarbu Państwa;**

II. *oddala apelację w pozostałej części;*

III. *znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.*

Sygn. akt III APa 6/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 27 października 2009 roku A. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. kwoty 60 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2009 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwoty 15 282 złotych wraz z ustawowymi odsetkami (w tym: od kwoty 15 091 złotych od dnia 9 października 2009 roku, od kwoty 191 złotych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty) tytułem odszkodowania za zwiększone potrzeby powoda związane z wypadkiem (koszty leczenia powypadkowego, koszty poniesione na opiekę i zastępstwo w czynnościach, które przed wypadkiem powód wykonywał samodzielnie oraz na dojazdy związane z wypadkiem, koszty uzyskania dokumentacji medycznej), a także kwoty 9 132 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2009 roku do dnia zapłaty - tytułem odszkodowania za utracone dochody za okres od 13 lutego 2008 roku do 23 września 2009 roku oraz renty miesięcznej w wysokości po 100 złotych, płatnej z góry do 10-go dnia każdego miesiąca począwszy od dnia 24 września 2009 roku tytułem zwiększonych potrzeb powoda (zakupu leków, dojazdów, opieki i zastępstwa w cięższych czynnościach) oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość.

Uzasadniając swoje roszczenia powód wskazał, że w wyniku wypadku przy pracy w dniu 30 października 2006 roku, doznał obrażeń ciała, urazów ortopedycznych, neurologicznych i psychicznych. Wypadek był wynikiem zaniedbań, których dopuścił się pozwany. Wywodził, że na kwotę odszkodowania w wysokości 15 282 złotych składają się koszty poniesione na dojazdy związane z wypadkiem w łącznej kwocie 3 379 złotych, koszty poniesione na zakup leków związanych z wypadkiem oraz koszt uzyskania dokumentacji medycznej w łącznej kwocie: 3 592 złotych, a także koszty opieki sprawowanej nad powodem i zastępstwa za niego w czynnościach, które przed wypadkiem wykonywał samodzielnie, w okresie od 30 października 2006 roku do 18 stycznia 2008 roku w łącznej wysokości 8 311 złotych. Żądał również zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz odszkodowania z tytułu utraconych dochodów za okres od 13 lutego 2008 roku do 23 września 2009 roku w łącznej kwocie 9 132 złotych podnosząc, że w dniu 13 lutego 2008 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością rozwiązała z powodem umowę o pracę na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 k.p. i od tego czasu powód ma trudności z podjęciem stałej pracy, co skutkuje utratą dochodów. Żądanie zasądzenia renty miesięcznej płatnej z góry do 10-go dnia każdego miesiąca w wysokości po 100 złotych powód uzasadnił zwiększonymi potrzebami oraz zmniejszeniem widoków powodzenia na przyszłość.

W odpowiedzi na pozew (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L. wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwany przyznał, iż powód był zatrudniony w Spółce od 14 listopada 2002 roku na stanowisku pakowacza. Na podstawie decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 marca 2000 roku A. P. został uznany za osobę częściowo niezdolną do pracy od dnia 1 kwietnia 2000 roku na stałe. Pozwany przyznał także, iż w dniu 30 października 2006 roku powód uległ wypadkowi przy pracy i doznał dolegliwości bólowych. Wywodził jednak, że na długo przed wypadkiem powód leczył się ortopedycznie, a późniejsze problemy zdrowotne stanowiły powikłania po złamaniu kręgosłupa, które nie były związane z wypadkiem przy pracy.

Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. tytułem zadośćuczynienia kwotę 35.545 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2009 roku do dnia zapłaty; zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz powoda A. P. tytułem odszkodowania kwotę 1020,52 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2009 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części.

Nadto zasądził od powoda A. P. na rzecz pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Lublinie) kwotę 1820 zł tytułem części opłaty od pozwu oraz kwotę 1154,50 zł tytułem części wydatków związanych z opinią biegłych, nie obciążył powoda A. P. opłatą od pozwu w kwocie 2.461 zł oraz wydatkami w kwocie 1562,03 zł, którą to opłatę i wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa, wyrokowi w punkcie I nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.515 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód A. P. był zatrudniony w pozwanej (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością od 14 listopada 2002 roku do 13 lutego 2008 roku na stanowisku pakowacza. Do zakresu obowiązków powoda należało m.in. sprawdzanie jakości paneli, pakowanie, załadunek paneli, pomoc przy uruchomieniu produkcji paneli, utrzymanie czystości stanowiska oraz cięcie, a także wykonywanie innych poleceń przełożonego. Faktycznie powód pracował w magazynie wyrobów gotowych i materiałów budowlanych. Wydawał towary, dowoził je do klientów. Wykonywał też czynności kierowcy, rozwijając po marketach OBI wystawki schodów metalowych. W trakcie powyższego zatrudnienia powód był uprawniony do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy przyznanej mu na stałe od 1 kwietnia 2000 roku. W dniu 8 listopada 2004 roku powód przeszedł wstępne badania lekarskie odnośnie zdolności do pracy na stanowisku pakowacza. Zaświadczenie lekarza medycyny pracy, ważne do 8 listopada 2007 roku zawierało przeciwwskazania do wykonywania pracy na tym stanowisku z ograniczeniem podnoszenia ciężarów.

Powód nie odbył instruktażu stanowiskowego z zakresu bhp przy pracy na wysokości z uwzględnieniem drabin, nie został też poddany badaniom lekarskim, stwierdzającym jego zdolność do pracy na wysokości z wykorzystaniem drabin przenośnych. A. P. nie posiadał również kwalifikacji (...) do wykonywania prac elektrycznych.

W dniu 30 października 2006 roku około godziny 13¹⁰ A. P., wykonując polecenie pracodawcy A. S., podczas demontażu reflektora podwieszanego pod sufitem pomieszczenia wystawowego w starej siedzibie (...) przy ul. (...) w L., spadł z wysokości około 1,1- 1,3 metrów z rozstawnej, siedmioszczeblowej drabiny i upadł razem z nią prawym bokiem na terakotę. Powód pracował na wysokości, drabina z której spadł powód miała wszystkie szczeble.

Sąd pierwszej instancji, powołując się na opinię biegłego z zakresu bhp A. F., stwierdził, że A. P. nie posiadał kwalifikacji zawodowych do wykonania powierzonej mu przez pozwanego pracy w dniu 30 października 2006 roku, nie był też odpowiednio przeszkolony do jej wykonania, a udostępniony sprzęt (drabina) nie spełniała wymogów przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wymagań Polskich Norm. Przed zleceniem wykonania czynności pozwany nie kierował powoda na przeszkolenie, ani instruktaż z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, a także na dodatkowe badania lekarskie, dopuszczające go do pracy na wysokości.

Sąd ustalił nadto, że z miejsca wypadku powód został przewieziony do szpitala, gdzie w zakresie prawej kończyny górnej stwierdzono obrzęk prawego łokcia, tkliwość okolicy stawu łokciowego, pełny zakres ruchów czynnych i biernych wszystkich stawów, zaś w zakresie prawej kończyny dolnej: nie unoszenie kończyny ponad poziom leżanki, ruchy czynne biodra bólowo zniesione, bierne żywo bolesne (ból zlokalizowany w pachwinie), a także ujemny objaw osiowy, ujemny objaw kompresji miednicy, bolesność palpacyjną oraz otarcie naskórka okolicy krętarza z towarzyszącymi obrzękiem. W szpitalu powód przebywał od 30 października do 7 listopada 2006 roku, gdzie leczono go nieoperacyjnie. Wypisując powoda ze szpitala rozpoznano stłuczenie prawego biodra, pourazową niewydolność bólową prawego stawu biodrowego i stłuczenie prawego łokcia. Zalecono chodzenie za pomocą dwóch kul łokciowych oraz stosowne leczenie farmakologiczne. A. P. kontynuował leczenie w przyklinicznej poradni ortopedycznej i w okresie od 30 października 2006 roku do 29 kwietnia 2007 roku poszkodowany korzystał ze zwolnienia lekarskiego.

W następstwie wypadku przy pracy powód doznał stłuczenia prawego biodra, przewlekłej, pourazowej niewydolności bólowo-funkcjonalnej prawego stawu biodrowego, stłuczenia prawego łokcia. W wyniku doznanych obrażeń pojawiły się u niego dolegliwości bólowe, których charakter był zróżnicowany i zależny od okresu choroby. Uraz biodra nasilił istniejące przed zdarzeniem zmiany chorobowe, to jest zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze prawego stawu biodrowego. Obrażenia prawego stawu łokciowego nie były znaczne, jednak w pierwszych kilku dniach utrudniały wykonywanie wielu czynności, w tym także związanych z higieną osobistą. Po upływie około 2-3 tygodni mogły

utrzymywać się bóle łokcia o niewielkim natężeniu. Aktualnie w obrębie stawu łokciowego nie stwierdzono trwałych pourazowych następstw, kończyna jest w pełni wydolna funkcjonalnie i czynnościowo.

W obrębie stawu biodrowego stwierdzono trwałe ograniczenie w ruchomości prawego biodra oraz ograniczenie ruchomości w obrębie lewego biodra. Bezpośrednio po zdarzeniu powód odczuwał bóle biodra o średnim natężeniu, miał trudności z poruszaniem się. W tym czasie dominowała znaczna niedomoga funkcjonalna. Dolegliwości te trwały kilka dni. Po tym czasie podjęto próby pionizacji i nauki chodzenia. W tym okresie poszkodowany przebywał w Klinice (...) i otrzymywał stosowne leczenie farmakologiczne. Po wypisie do domu, pomimo kompleksowego leczenia (fizykoterapii, sanatorium, leczenia farmakologicznego) przez okres wielu miesięcy utrzymywała się u niego funkcjonalno- bólowa niewydolność prawego stawu biodrowego. Niezależnie od tych dolegliwości, powód był także leczony z powodu zespołów bólowo-korzeniowych kręgosłupa szyjnego i L-S, które nie miały związku z wypadkiem.

Aktualnie u powoda występuje ograniczenie ruchomości prawego stawu biodrowego oraz niewydolność funkcjonalna kończyny, które są związane z rozwojem zmian zwyrodnieniowych. Uraz biodra nasilił istniejące przed zdarzeniem zmiany chorobowe, to jest zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze prawego stawu biodrowego. Powód wymaga okresowej kontroli w poradni ortopedycznej. Nie wymaga przyjmowania na stałe leków przeciwbólowych. W przypadku nasilenia dolegliwości (podczas dłuższego chodzenia, stania, przeciążeń) może nastąpić eskalacja dolegliwości bólowych zarówno prawego biodra jak i kręgosłupa L-S. W tych okresach powód może wymagać nawet kilkudniowej terapii farmakologicznej, której koszt (w przybliżeniu) można określić na około 50 złotych.

Powód z powodu niewydolności bólowej prawego biodra powód nie mógł przez okres około pół roku samodzielnie wykonywać podstawowych czynności np. zakupów, sprzątania. W tym okresie, przez 2-3 miesiące wymagał przeciętnie opieki osoby trzeciej przez 4 godziny dziennie, w późniejszym okresie przez około 2 godziny. Od 8 grudnia 2006 roku do 17 grudnia 2006 roku (od 18 grudnia do 31 grudnia 2006 roku pobyt w sanatorium) przez 40 dni (x 4,60 zł/godz.), od 1 stycznia 2007 roku do 31 marca 2007 roku przez 90 dni (x 5 zł/godz.), od 1 kwietnia 2007 roku do 29 kwietnia 2007 roku przez 29 dni (x 6,20 zł/godz.). Po tym okresie, ze względu na stłuczenie biodra, powód nie wymagał opieki i pomocy osób trzecich.

Sąd wskazał, że powód w związku z przewlekłymi zmianami chorobowymi kręgosłupa szyjnego, kręgosłupa L-S, stawów biodrowych jest niezdolny do pracy zawodowej, nie może wykonywać czynności związanych z przeciążeniami, pracą fizyczną, pracą na wysokości. W niepełnym wymiarze godzin może wykonywać czynności niewymagające wysiłku fizycznego w pozycji siedzącej, lecz z ograniczeniem, z uwagi na zwyrodnienia kręgosłupa lędźwiowego.

Sąd Okręgowy, powołując się na opinię biegłego lekarza ortopedy, stwierdził, że gdyby powód przed wypadkiem nie miał innych schorzeń ortopedycznych, po okresie 6-8 miesięcy, mógłby odzyskać zdolność do pracy. Uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem wynosi 12 %.

Sąd ustalił nadto, że powód w dniu 29 września 1984 roku doznał urazu skrętnego prawego stawu skokowego, a 12 lipca 1991 roku doznał złamania kompensacyjnego kręgosłupa w odcinku szyjnym i piersiowym. Z tego tytułu pozostaje w dalszym ciągu pod opieką lekarza ortopedy i neurologa, otrzymuje leki przeciwbólowe i przeciwzapalne.

Dolegliwości bólowe spowodowane wypadkiem mogły naruszyć zmiany chorobowe istniejące przed zdarzeniem (rozpoczynając się artrozę bioder), jednakże bóle nie miały żadnego związku z istniejącymi przed wypadkiem zmianami chorobowymi.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji ustalił, iż w okresie od 30 października 2006 roku do 30 kwietnia 2007 roku w dniach: 17 listopada 2006 roku, 15 grudnia 2006 roku, 12 stycznia 2007 roku, 23 lutego 2007 roku, 9 marca 2007 roku, 16 marca 2007 roku, 30 marca 2007 roku oraz 19 kwietnia 2007 roku powód był konsultowany u lekarza ortopedy - traumatologa i poniósł z tego tytułu koszty dojazdu samochodem na wizyty w wysokości 120,96 złotych. Aktualnie powód wydaje na leki związane z urazem po wypadku kwotę około 50 złotych miesięcznie. Są to maści przeciwbólowe, leki przeciwbólowe, w tym: Oflen, Naproxen w cenie od 17 do 23 złotych za opakowanie. Kupuje Apap, Diclac duo, zużywając jedno do dwóch opakowań na miesiąc w zależności od nasilenia bólu. Powód

otrzymał jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 4.455 złotych odpowiadające 9% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Z dniem 30 kwietnia 2007 roku A. P., wobec braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku pakowacza, został uznany za przez lekarza medycyny pracy za zdolnego do pracy.

Po wykorzystaniu 183 dni zwolnienia lekarskiego A. P. powrócił do pracy. Z dniem 11 lutego 2008 roku lekarz medycyny pracy stwierdził przeciwwskazania zdrowotne do wykonywania pracy na stanowisku pakowacza.

Pismem z dnia 11 lutego 2008 roku pracodawca rozwiązał z powodem umowę o pracę na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 k.p. W związku z wypadkiem przy pracy powód nie występował do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z wnioskiem o rentę z tytułu wypadku przy pracy. A. P. zarejestrował się następnie jako bezrobotny w urzędzie pracy, a od 1 grudnia 2008 roku powód podjął zatrudnienie jako pracownik ochrony, następnie jako kierowca, otrzymując wynagrodzenie miesięczne w wysokości najniższej krajowej. Aktualnie powód od 25 lutego 2013 roku jest zatrudniony jako kierowca w firmie (...).

Od listopada 2009 roku do 29 lutego 2012 roku powód ma orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności.

Sąd Okręgowy wskazał, że dokonane ustalenia dotyczące obrażeń powoda doznanych w wyniku wypadku przy pracy znajdują uzasadnienie w zgromadzonych w sprawie dowodach, t.j. w zeznaniach powoda, historii choroby z Kliniki (...). Dokonując oceny poszczególnych dowodów, Sąd pierwszej instancji obdarzył walorem wiarygodności dowód z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, uznając, że jest ona spójna, logiczna, została sporządzona przez osobę będącą ekspertem w swojej dziedzinie, zgodnie ze wskazaniami wiedzy specjalistycznej w oparciu o obowiązujące przepisy, a jej wiarygodność i autentyczność nie została zakwestionowana w toku postępowania dowodowego. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków D. D., Z. C., K. T., M. G.. Sąd podkreślił, że świadkowie ci są osobami obcymi dla stron, nie mają interesu we wpływniu na wynik niniejszej sprawy. W zasadzie zgodnie zrelacjonowali przebieg zdarzenia z dnia 30 października 2006 roku. Różnice w szczegółach wynikały z wpływu czasu, a także z naturalnych różnic w zdolności postrzegania rzeczywistości i zapamiętywania. Sąd stwierdził, że także zeznania świadka B. W. są wiarygodne, choć świadek skupiała się na podkreśleniu niesprawności powoda i okoliczności korzystania przez niego ze zwolnień lekarskich. Jeśli natomiast chodzi o ustalenia odnośnie stanu zdrowia powoda, to Sąd podkreślił, że znajdują one oparcie w opiniach biegłego lekarza sądowego z zakresu (...), które zostały sporządzone rzetelnie i rzeczowo, w oparciu o zgromadzoną historię choroby i badanie powoda. Biegły szczegółowo, zarówno w opinii głównej oraz pisemnych i ustnych opiniach uzupełniających uzasadnił wysokość 12% uszczerbku na zdrowiu, odnosząc się do podstawy prawnej, to jest do punktu 143 oceny procentowej stanowiącej załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu (...) (Dz. U. 2002, Nr 234, poz. 1974 ze zm.).

Sąd zwrócił uwagę, że w opiniach uzupełniających, biegły w sposób szczegółowy ustosunkował się do kolejnych zastrzeżeń pełnomocnika pozwanego.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, opinie biegłego nie zostały skutecznie zakwestionowane, tak z punktu widzenia wiarygodności jak i logiki wysuwanych wniosków, nadto uwzględniały one materiał dowodowy zebrany w sprawie do czasu ich opracowania i tym samym wnioski ich jako prawidłowe zasługują na uwzględnienie. Wprawdzie pełnomocnik pozwanego nie zgodził się z jej treścią, jednak nie zgłosił innych wniosków dowodowych.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania powoda oraz korelujące z nimi zeznania świadka B. K. jako spójne i logiczne, a w zakresie jego subiektywnych odczuć bólowych, znajdujące potwierdzenie w opisanych powyżej opiniach biegłego.

Jeśli chodzi o wysokość poniesionych przez powoda kosztów leczenia, to Sąd ustalił w oparciu o dokumentację zgromadzoną przez powoda, a mianowicie historie choroby, zaświadczenia lekarskie i wyniki badań oraz dowody potwierdzające wysokość poniesionych przez powoda kosztów leczenia i rehabilitacji. Na koszty te, według Sądu, poza kosztem zakupu leków i turnusów rehabilitacyjnych, zgodnie z załączonymi zaświadczeniami i historiami choroby,

kosztem wizyt lekarskich i badań diagnostycznych, składały się również wykazane przez powoda koszty przejazdu, przy czym część z tych kosztów nie pozostawała w ścisłym związku przyczynowym ze zdarzeniem, w wyniku którego powód doznał uszczerbku na zdrowiu.

Oceniając przedstawiony wyżej stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje częściowo na uwzględnienie. Według Sądu, podstawę prawną dochodzonego przez powoda odszkodowania tytułem zwrotu kosztów leczenia stanowi art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. w związku z art. 300 k.p., natomiast żądania w zakresie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. w związku z art. 300 k.p.. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, pełnomocnik powoda błędnie jako podstawę odpowiedzialności pozwanego wskazywał na art. 415 k.c. wywodząc winę pracodawcy.

Przepis ten stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu (art. 416 k.c.).

Sąd zauważył, że przyjęcie odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej wymagałoby wykazania przez powoda wszystkich przesłanek cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej, w szczególności szkody, zawinonego i bezprawnego działania lub zaniechania osoby odpowiedzialnej za szkodę oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy tym działaniem lub zaniechaniem a powstaniem szkody.

Według Sądu Okręgowego, podstawy odpowiedzialności pozwanego należy upatrywać w art. 435 k.c. W ramach wskazanej podstawy prawnej, przesłankami odpowiedzialności pozwanej spółki są: ruch przedsiębiorstwa wprawianego za pomocą sił przyrody, wystąpienie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy tym ruchem a szkodą. W ocenie Sądu pierwszej instancji, działalność prowadzona przez pozwaną spółkę jest oparta na działaniu sił przyrody. Przedsiębiorstwo to zajmuje się bowiem produkcją wyrobów dla budownictwa z tworzyw sztucznych, sprzedają hurtową drewna, materiałów budowlanych i wyposażenia sanitarnego oraz transportem drogowym towarów (odpis z rejestru przedsiębiorców k. 110v a.s.), a do prowadzenia tego rodzaju prac niezbędne są maszyny i urządzenia napędzane za pomocą elektryczności. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody (a więc z wyłączeniem sił człowieka lub zwierzęcia) ma stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, co też miało miejsce w tej sprawie.

Poza sporem, w ocenie Sądu Okręgowego, było wystąpienie u powoda szkody jako następstwa wypadku przy pracy na wysokości z dnia 30 października 2006 roku. W zakresie odnoszącym się do obrażeń powoda na skutek wypadku przy pracy, jego niezdolności do pracy, Sąd oparł się na wnioskach płynących z opinii biegłego lekarza sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii.

Sąd stwierdził, że pozwane przedsiębiorstwo ponosi w sprawie odpowiedzialność za spowodowanie szkody. Odpowiedzialność ta, jak zauważył, byłaby wyłączona tylko w wypadkach działania siły wyższej lub wyłącznej winy poszkodowanego albo osoby trzeciej, za którą przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności, co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. Analizując kwestię wyłącznej winy powoda, jako przesłanki wyłączającej odpowiedzialność z art. 435 k.c. Sąd wskazał, że powód nie przyczynił się do powstania szkody. W ocenie Sądu, odpowiedzialny na zasadzie ryzyka zakład, wbrew podnoszonym twierdzeniom, naruszył przepisy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy - co jednoznacznie wskazywał w wywołanej w toku postępowania opinii głównej i ustnej biegły z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy A. F.

Cytując przepisy art. 15 k.p. art. 207 § 1 i 2 k.p. 207 § 3 k.p., Sąd stwierdził, że pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Zdaniem Sądu, przeprowadzone w tym zakresie postępowanie dowodowe wykazało, że przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy nie były przestrzegane restrykcyjnie u pozwanego, o czym świadczy fakt dopuszczenia A. P. do wykonywania pracy na wysokości, w sytuacji, gdy nie legitymował się szkoleniem z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w tym zakresie, ani stosownym zaświadczeniem lekarskim. W rozpoznawanej sprawie nie zachodzą zatem przesłanki pozwalające na wyłączenie odpowiedzialności pozwanej Spółki za szkodę i krzywdę doznaną przez powoda.

Dokonując oceny zasadności żądania tytułem zadośćuczynienia kwoty 60 000 złotych, Sąd wskazał, że znajduje ono oparcie w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. zgodnie, z którym Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jednocześnie odwołując się do poglądów judykatury podniósł, że przez krzywdę rozumie się cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia). Nawiązując do uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73 (OSNCP 1974/9/145) Sąd wskazał, że zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia krzywdy, tzn. doznanych cierpień fizycznych i psychicznych oraz, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia stosuje się kryteria w postaci rodzaju naruszonego dobra, zakresu, intensywności i rodzaju rozstroju zdrowia, czasu trwania cierpień, wieku osoby pokrzywdzonej, rokowania na przyszłość, a także stopnia winy sprawcy.

Zadośćuczynienie ma przede wszystkim na celu zrekompensować poszkodowanemu doznane krzywdy, wynagrodzenie krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. W tym celu poszkodowany powinien otrzymać od osoby odpowiedzialnej za szkodę sumę pieniężną o tyle w konkretnych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy zauważył, że niesporne jest, iż powód cierpiał wcześniej na schorzenia ortopedyczne i leczył się z tego powodu, zakres urazów doznanych w wyniku wypadku był znaczny, co znalazło przełożenie na dalej istniejące negatywne skutki w jego życiu codziennym. Dolegliwości bólowe, będące skutkiem wypadku, których charakter był zróżnicowany i zależny od okresu choroby oraz poniesione obrażenia: stłuczenie prawego biodra, następnie przewlekła, pourazowa niewydolność bólowo-funkcjonalna prawego stawu biodrowego oraz stłuczenie prawego łokcia, winny znaleźć przełożenie na zasądzoną tytułem zadośćuczynienia kwotę.

Sąd wskazał, że powód przez 8 dni był hospitalizowany na oddziale ortopedii i traumatologii, gdzie był leczony nieoperacyjnie. Dalsze leczenie powód kontynuował w przyklinicznej poradni ortopedycznej. W okresie od 30 października 2006 roku do 29 kwietnia 2007 roku A. P. przebywał na zwolnieniu lekarskim. W okresie od 18 grudnia 2006 roku do 31 grudnia 2006 roku był leczony w sanatorium w B..

Dopiero z dniem 30 kwietnia 2007 roku powód został uznany za przez lekarza medycyny pracy za zdolnego do pracy na stanowisku pakowacza.

Tym samym skutki wypadku przyczyniły się w okresie 6 miesięcy do doznawanych, trudnych do zmierzenia, choć realnych cierpień fizycznych. W świetle opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, jeszcze w styczniu 2007 roku utrzymywało się nadal ograniczenie ruchomości stawu biodrowego. Po wyjściu ze szpitala A. P. miał ogromne trudności z poruszaniem się. W trakcie kontynuacji leczenia w (...) przez okres kilku miesięcy utrzymywała się znaczna nieodmoga bólowa oraz ograniczenie ruchomości prawego stawu biodrowego, a także trudności z unoszeniem kończyny ponad poziom łóżka. Stwierdzony przez biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii uszczerbek na zdrowiu został ustalony w wysokości 12 % i zdaniem Sądu, wskazuje na rozległość i dotkliwość tych urazów. Był on również wyższy od tego, który w toku postępowania przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych ustalił lekarz orzecznik i komisja lekarska.

Sąd podkreślił, że należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu, jego wysokość powinna być bowiem zindywidualizowana na podstawie wszystkich okoliczności mających wpływ na stan zdrowia fizycznego i psychicznego osoby poszkodowanej, Na poparcie tego stanowiska Sąd powołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 roku, I PK 47/05 (M. P. Pr. 2006/4/208).

Mając wskazane okoliczności na uwadze, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że kwota 35.545 złotych (na którą składały się kwota 40 000 złotych pomniejszona o wypłaconą przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwotę jednorazowego odszkodowania w wysokości 4 455 złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznane przez skarżącego krzywdy utrzymana jest nie tylko w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, ale i nie podważa kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Dopiero bowiem taka wysokość zadośćuczynienia - zdaniem Sądu Okręgowego - ułatwi powodowi przezwycięzenie ujemnych przeżyć i w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona zostanie równowaga zachwiana na skutek niedopełnienia przez pozwaną Spółkę swoich obowiązków.

Sąd uznał przy tym, że otrzymana kwota jednorazowego odszkodowania powinna zmniejszyć zasądzone zadośćuczynienie. Na poparcie tego stanowiska, Sąd pierwszej instancji wskazał, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 maja 2009 roku, III CZP 140/08 (Lex nr 493965), wprawdzie powziętej na tle odmiennego stanu faktycznego - wyjaśnił, że zaliczenie korzyści na szkodę jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy ich źródłem jest to samo zdarzenie i istnieje między nimi normalny związek przyczynowy. Dodatkowo wymaga się, aby uzyskana korzyść zaspokajała te same interesy poszkodowanego, które ma zaspokoić odszkodowanie.

Z uwagi zatem na okoliczność, że jednorazowe odszkodowanie zaspokaja te same interesy, których powód domagał się w niniejszym postępowaniu, Sąd Okręgowy pomniejszył kwotę 40 000 złotych o 4 455 złotych.

Sąd uznał również, że powód nie wykazał, by wypadek spowodował istotne, zmiany w jego życiu i codziennym funkcjonowaniu, by uniemożliwił mu realizowanie funkcji społecznych. Aktualnie jego aktywność życiowa nie została na skutek wypadku istotnie ograniczona. A. P. nie udowodnił, by dotknęło go poczucie nieprzydatności społecznej i bezradności życiowej, powstałe na skutek zdarzenia, wywołującego obrażenia ciała. Nadto, według Sądu powód nie był osobą młodą albowiem w dniu wypadku miał 57 lat.

Odnosząc się do żądania pozwu w przedmiocie odszkodowania, Sąd wskazał, że jego podstawą jest przepis art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., który stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, za uzasadnione należało uznać roszczenie A. P. o odszkodowanie w wysokości 1 020,52 złotych, zaznaczając, że odszkodowanie przewidziane w tym przepisie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe.

Odnosząc się do żądania dotyczącego zapłaty kwoty 15 282 złotych Sąd podniósł, że kwota ta obejmowała: koszty poniesione na dojazdy samochodem osobowym związane z wypadkiem w okresie od 17 grudnia 2006 roku do 22 września 2009 roku, na okoliczność których powód przedłożył stosowne wyliczenie na łączną kwotę 3 379 złotych, koszty zakupu leków związanych z wypadkiem oraz koszt uzyskania dokumentacji medycznej łącznej wysokości 3 592 złotych oraz koszty opieki sprawowane nad powodem i zastępstwa przez niego w czynnościach w okresie od 30 października 2006 roku do 18 stycznia 2008 roku w łącznej wysokości 8 311 złotych. W ocenie Sądu pierwszej instancji, za uzasadnione uznać należało żądanie w zakresie połowy zwrotu kwoty wydatkowanej przez niego na pobyt w szpitalu (...) w okresie od 17 grudnia 2006 roku do 1 stycznia 2007 roku w kwocie 433 złotych (866 złotych: 2- k. 50 a.s.) oraz na dojazd do sanatorium samochodem osobowym marki F. (...) w wysokości 167,16 złotych (200 kilometrów x 0,8358). Sąd zauważył jednocześnie, że wprawdzie powód otrzymał skierowanie na rehabilitację wcześniej, aniżeli doszło do wypadku przy pracy, jednakże zastosowane w sanatorium leczenie niewątpliwie przyczyniło się do odzyskania przez A. P. zdolności do pracy z dniem 30 kwietnia 2007 roku, gdyż przebyty uraz z dnia 30 października 2006 roku nasilił dolegliwości bólowe prawego biodra. Wysokość poniesionych kosztów powód udokumentował przedstawiając fakturę VAT.

Za zasadny, według Sądu, należało uznać także zwrot kosztów poniesionych przez A. P. tytułem dojazdów na wizyty do lekarza ortopedy i traumatologa w okresie od 17 listopada 2006 roku do 19 kwietnia 2007 roku (za 8 wizyt) w łącznej wysokości 120,36 złotych (8 x 9 kilometrów x 2).

Z tej też przyczyny Sąd uznał, iż powodowi nie należy się także zwrot kosztów leczenia sanatoryjnego w okresie po 30 kwietnia 2007 roku a także zwrot kosztów tytułem dojazdu na wizyty do lekarza specjalisty z zakresu ortopedii w dniach 26 maja i 28 czerwca 2006 roku oraz od 17 maja 2007 roku do 23 września 2009 roku, czy kosztów za rehabilitację odbytą w okresie od 28 czerwca 2010 roku do 4 lipca 2011 roku, a więc w czasie, kiedy A. P. stał się zdolny do pracy na stanowisku pakowacza.

Zasadne, bo związane z wypadkiem, były także, zdaniem Sądu, koszty zakupu leków, których wysokość biegły z zakresu ortopedii i traumatologii jednoznacznie określił na kwotę około 50 złotych miesięcznie. Okoliczność tą potwierdził powód w swoich zeznaniach. Sąd uznał tym samym za zasadne zasądzenie kwoty 300 złotych (50 złotych x 6 miesięcy, to jest do 30 kwietnia 2007 roku) tytułem zwrotu kosztów zakupu leków. Łącznie należne powodowi odszkodowanie wynosi 1 020,52 złotych (433 złotych plus 167,16 złotych plus 300 złotych).

W ocenie Sądu Okręgowego, powodowi nie należy się natomiast odszkodowanie za utracone dochody za okres od 13 lutego 2008 roku do 23 września 2009 roku, a także renta od dnia 24 września 2009 roku tytułem zwiększonych potrzeb i zmniejszeniem widoków na przyszłość.

Sąd wskazał, że w myśl przepisu art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Sąd stwierdził, że jednolite w tym względzie orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjmuje, iż art. 444 § 2 k.c. reguluje trzy, oparte na różnych podstawach faktycznych, świadczenia rentowe: z tytułu utraty zdolności do zarobkowania, z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanego oraz z tytułu zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość. Każda z wymienionych w tym przepisie podstaw świadczenia rentowego stanowi samoistną przesłankę jej zasądzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 roku, II PK 65/09, LEX nr 558304).

W rozpoznawanej sprawie, zdaniem Sądu, powód nie poniósł realnej szkody we wskazanym wyżej okresie. Renta nie może bowiem wyrównywać utraty zarobków spowodowanej innymi przyczynami niż uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia.

W stanie faktycznym sprawy, w okresie następującym bezpośrednio po odzyskaniu zdolności do zarobkowania (to jest po 30 kwietnia 2007 roku), po zakończeniu procesu leczenia i rehabilitacji z tytułu wypadku przy pracy powód odzyskał uprzednio posiadaną sprawność i brak jest podstaw do przyjęcia, iż został ograniczony w możliwości zarobkowania w sposób, jaki to czynił przed wypadkiem. Subiektywne przekonanie poszkodowanego o niezdolności do pracy zarobkowej ze względu na stan zdrowia z powodu wypadku przy pracy nie ma rozstrzygającego znaczenia, miarodajny jest bowiem tylko obiektywnie istniejący stan zdrowia stwierdzony w toku niniejszego postępowania. W tych warunkach żądanie renty za wskazany w pozwie okres od 24 września 2009 roku nie jest zasadne.

Renta taka przysługiwałaby powodowi, gdyby wykazał, iż w wyniku doznanego wypadku utracił on w żądanym okresie całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej i z uwagi na niemożność wykonywania pracy w dotychczasowym zakresie nie był w stanie uzyskać wynagrodzenia w wysokości porównywalnej do dochodów osiągniętych przed wypadkiem. Żadnej ze wskazanych okoliczności powód jednak nie udowodnił. A. P., po rozwiązaniu stosunku pracy z pozwanym miał możliwość podjęcia pracy, z tym że niemożność uzyskania zatrudnienia była spowodowana, w uznaniu Sądu, sytuacją na rynku pracy, a nie normalnym następstwem wypadku przy pracy.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji zauważył, że od 1 grudnia 2008 roku do 31 sierpnia 2009 roku A. P. był zatrudniony w agencji Ochrony (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na podstawie umowy zlecenia, gdzie wykonywał czynności polegające na obchodzie stosunkowo dużej powierzchni terenu, co sugeruje, że w tym okresie powód nie odczuwał dotkliwie skutków zdarzenia z dnia 30 października 2006 roku. Tym samym nie można zobowiązywać pozwanego do naprawienia szkody, która nie mieściła się w granicach normalnego następstwa zdarzenia będącego podstawą odpowiedzialności (art. 361 § 1 k.c.).

W dalszej części swoich rozważań Sąd Okręgowy podniósł, że z wywołanej w sprawie opinii biegłego wynika, że w rozpoznawanej sprawie trudno mówić o zwiększonych potrzebach powoda. A. P. wymaga okresowej kontroli w poradni ortopedycznej, które może realizować w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie wymaga przyjmowania na stałe leków przeciwbólowych. W przypadku nasilenia dolegliwości (podczas dłuższego chodzenia, stania, przeciążeń) może nastąpić eskalacja dolegliwości bólowych zarówno prawego biodra jak kręgosłupa L-S. W tych okresach powód może wymagać nawet kilkudniowej terapii farmakologicznej, której koszt (w przybliżeniu) można określić na około 50 złotych.

Sąd zauważył dodatkowo, że w rozpoznawanej sprawie wnioskodawca żądał wypłaty renty od dnia 24 września 2009 roku, a więc po dacie, w której odzyskał zdolność do pracy. W świetle dowodu z opinii biegłego ortopedy nie może budzić wątpliwości fakt, iż w trakcie pobytu w szpitalu nie był on w stanie samodzielnie funkcjonować i korzystał z opieki szpitalnej. Po dniu 30 kwietnia 2007 roku odzyskał zdolność do pracy. Tym samym roszczenie o zwrot kosztów opieki osoby trzeciej w okresie leczenia i rehabilitacji po wypadku wchodziłoby w zakres żądania zasądzenia renty.

Uzasadniając rozstrzygnięcie w zakresie odsetek od odszkodowania i zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy wskazał, że jego podstawę stanowi art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. Zgodnie z tymi przepisami zasadne było ustalenie odsetek od dnia od 9 października 2009 roku, to jest po upływie 14 dni od daty otrzymania pisma wzywającego pozwanego do zapłaty. W uznaniu Sądu, pozwany już w tym dniu pozostawał wobec powoda w zwłoce, skoro o roszczeniach A. P. i ich wysokości powziął wiadomość otrzymując wezwanie do zapłaty.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, że orzekając w przedmiocie odsetek miał na względzie występujące w orzecznictwie dwa odmienne stanowiska w tej materii. Z jednej strony wskazuje się bowiem, że ustalenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia następuje dopiero w wyroku, więc odsetki powinny być liczone od jego daty. Z drugiej jednak strony wyrok ten ma charakter deklaratoryjny, co oznacza, że tylko potwierdza przysługujące już prawo do zadośćuczynienia lub odszkodowania, stąd też stanowisko, że odsetki za zwłokę w jego wypłacie należą się poszkodowanemu od momentu wezwania dłużnika do zapłaty. Nie bez znaczenia jest również fakt, że ograniczenie daty zasądzenia odsetek do dnia wyrokowania może wręcz prowokować nieuczciwych dłużników do celowego przedłużania procesów o zadośćuczynienie i odszkodowanie, prowadząc do swoistego wtórnego pokrzywdzenia poszkodowanego, właściwie bez żadnych konsekwencji. Zdaniem Sądu Okręgowego rozpoznającego niniejszą sprawę można zasadnie bronić obu tych koncepcji, a rozstrzygnięcie konkretnej sprawy wymaga ich wyważenia w realiach konkretnej sprawy, celem ochrony słuszych interesów obu stron sporu.

Jednocześnie jednak powołując treść art. 481 k.c., zgodnie z którym obowiązek zapłaty odsetek wiąże się z samym faktem opóźnienia i dla jego powstania nie jest wymagane wystąpienie jakichkolwiek innych przesłanek wskazał, że w odniesieniu do zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 445 § 1 k.c.) termin spełnienia świadczenia z tego tytułu nie jest oznaczony i nie wynika z właściwości zobowiązania. Z tego powodu, w myśl art. 455 k.c., świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Jeżeli dłużnik tego nie czyni, popada, jak w rozpoznawanej sprawie, opóźnienie skutkujące powstaniem obowiązku zapłaty odsetek (art. 481 § 1 k.c.).

Wskazując orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyroki: z 8 lutego 2012 roku, V CSK 57/11, Lex nr 1147804 i 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, Lex nr 602683) Sąd Okręgowy stwierdził, że wprawdzie rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji sądu w toku procesu, ale w sprawie nie zmieniło to faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie sprecyzowania kwoty i przedstawienia dowodów.

Jeśli chodzi o koszty postępowania, Sąd pierwszej instancji wskazał, że orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Ostatecznie powództwo zostało uwzględnione w 42,5% i w oparciu o stosunkowe rozdzielenie kosztów pozwany winien ponieść koszty w zakresie odpowiadającym stopniowi w jakim sprawę przegrał, zaś powód w 57,5 %. Celowym kosztem dochodzenia praw przez powoda były w pierwszym rzędzie wydatki związane z opłatą od pozwu w kwocie 4 280 złotych, kwota 2 716,73 złotych jako wydatki za sporządzenie opinii przez biegłych, na którą to sumę składały się

następujące kwoty: 1 883,90 złotych k. 262 a.s., 482,32 złotych k. 329 a.s., 159,15 k. 396 a.s., 95,58 złotych k. 417 a.s., k. 95,58 złotych k. 435 a.s., a także kwota 1 800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Powód wygrał sprawę w 42,5% (w zakresie kwoty 36 398,36 złotych), przegrał w 57,5%. Mając powyższe na uwadze Sąd stosunkowo rozdzielił koszty, zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 270 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego – art. 100 k.p.c. w związku z § 11 ust. 1 pkt 5 i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).

W niniejszej sprawie A. P. został w całości zwolniony od kosztów sądowych i tym samym nie miał obowiązku uiszczenia opłaty od pozwu w sprawie (4 280 złotych), jak również wyłożenia stosownej kwoty na poczet wydatków związanych z opinią biegłych (2 716,53 złotych). Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U 2010, Nr 90, poz. 594 ze zm.) Sąd Okręgowy w punkcie V wyroku nakazał pobranie od pozwanej spółki na rzecz Skarbu Państwa kwoty 1 820 złotych tytułem części opłaty od pozwu oraz 1 154,50 złotych tytułem części wydatków związanych z opinią biegłych jako nieuiszczonych kosztów procesu (42,5%).

Na podstawie art. 113 § 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nie obciążył powoda opłatą od pozwu (w wysokości 2 461 złotych) oraz wydatkami (1562,03 złotych), które przejął na rachunek Skarbu Państwa.

W punkcie VII Sąd nadał wyrokowi w punkcie I rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 1 515 złotych stosownie do treści art. 477² § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożyła (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w L. zaskarżając wyrok w części dotyczącej punktów: I, II, IV, V, VI i VII, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez wadliwą subsumcję ustalonego stanu faktycznego pod obowiązującą normę prawną wyrażającą się w przekonaniu, że pozwany jest zakładem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody i tym samym ponosi odpowiedzialność za wypadek powoda na zasadzie ryzyka a nie winy podczas, gdy: dla uznania, że dane przedsiębiorstwo lub zakład są „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” nie jest wystarczające, gdy podmiot taki będzie bezpośrednio wykorzystywał elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa płynne, gaz, energię atomową i inne źródła energii), lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu tej energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających a nie tylko wykorzystujących energię, zastosowana, jako źródło energii, siła przyrody (czyli z wyłączeniem sił człowieka i zwierzęcia) winna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości; nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających; nie wystarczy gdy jedynie poszczególne elementy lub urządzenia w przedsiębiorstwie będą wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody; samo używanie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych, np. w silniki, nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, że przedsiębiorstwo lub zakład są „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”.

O tym czy działalność pozwanego może być traktowana, jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody decyduje faktyczne wykonywanie takiej działalności, a nie przedmiot działalności opisany w rejestrze przedsiębiorców, gdy tymczasem Sąd nie poczynił w tym względzie żadnych ustaleń

faktycznych; ani strona powodowa nie podnosiła tego reżimu odpowiedzialności ani Sąd nie ujawniał takiej kwalifikacji, co sprawia że strona została pozbawiona możliwości dowodzenia zakresu swojej działalności. W efekcie, zdaniem skarżącego, przyjęć należy, że w realiach działalności pozwanego, która w istocie głównej mierze polega na prowadzeniu hurtowni materiałów budowlanych, w której nie dochodzi do przetwarzania sił przyrody, pozwany nie jest podmiotem, o którym mowa w art. 435 kc,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez wadliwą subsumcję ustalonego stanu faktycznego pod obowiązującą normę prawną poprzez nieuwzględnienie faktu, iż wyłączną

przyczyną zaistnienia upadku powoda jest brak ostrożności samego powoda, co winno być kwalifikowane jako okoliczność egzoneracyjna,

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 278 §1 k.p.c. poprzez bezkrytyczną akceptację opinii biegłego ortopedy podczas, gdy zastrzeżenia zgłoszone do opinii i sposób ustosunkowania się do nich wskazują, że opinia ta jest nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem stwierdzenia zawarte w opinii są wewnętrznie sprzeczne, jak też sprzeczne z cytowaną przez pozwanego literaturą medyczną, biegły zignorował część tych zastrzeżeń i nie potrafił logicznie odnieść się do argumentów medycznych podważających jego wnioski,

4. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez wadliwą subsumcję ustalonego stanu faktycznego pod obowiązującą normę prawną wyrażającą w przekonaniu, że suma 40.000 zł jest odpowiednią w rozumieniu tego przepisu podczas, gdy poziom dolegliwości powoda jest w zasadzie niezmienny, istniał również przed wypadkiem i wynikał w głównej mierze z doznanych uprzednio urazów kręgosłupa i stawu kolanowego oraz postępujących zwyrodnień, schorzenie powoda związane z wypadkiem polega jedynie na stłuczeniu biodra a poziom uszczerbku na zdrowiu wiązany jest przez lekarza jedynie z faktem niewielkiego ograniczenia ruchomości na poziomie tylko 5%, który w równym stopniu może być spowodowany trybem życia powoda i istniejącymi zmianami zwyrodnieniowymi, a przy przyjęciu procentowego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 12%, Sąd przyznał powodowi zadośćuczynienie na poziomie 3.333,33 zł. za jeden procent uszczerbku na zdrowiu, co uznać należy za świadczenie znacząco wygórowane zważywszy na niewielkie w istocie dolegliwości powoda przy jednoczesnym związku tych dolegliwości również z przebytymi uprzednio urazami; tego rodzaju wysokość świadczenia za procent uszczerbku na zdrowiu jest w istocie nie spotykany w orzecznictwie tutejszych sądów powszechnych.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie zwrotu od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm prawem przewidzianych; nakazanie pobrania od powoda na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczonej opłaty od pozwu względnie przejęcie jej na rachunek Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu apelacji skarżący odwołując się do poglądów doktryny i judykatury dotyczącej istoty „przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody” wskazał między innymi, iż dla uznania, że dane przedsiębiorstwo lub zakład są „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” konieczne jest aby siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości. Chodzi mianowicie o procesy polegające na przetwarzaniu energii elektrycznej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn lub innych urządzeń przetwarzających. Pozwana spółka nie jest takim przedsiębiorstwem i nie mają do niej zastosowania zaostrome kryteria odpowiedzialności wynikające z art. 435 k.c.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo uzasadniona. Trafny, w ocenie Sądu Apelacyjnego, jest zarzut naruszenia prawa materialnego, t.j. art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.. Należy bowiem zgodzić się ze skarżącym, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, iż podstawę odpowiedzialności pozwanej spółki w związku z wypadkiem przy pracy w dniu 30 października 2006 roku stanowi wskazany wyżej przepis. Stosownie do treści art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Ukształtowane na tle omawianego przepisu orzecznictwo Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny akceptuje, przyjmuje, iż ustanowiona w nim zasada odpowiedzialności odnosi się do sytuacji, gdy przedsiębiorstwo (zakład) jest "wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody", a nie jedynie używa urządzeń wykorzystujących te siły oraz że szkoda ma być wyrządzona "przez ruch przedsiębiorstwa", a nie ruch poszczególnych urządzeń. Ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe

byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. Podstawową przyczynę wprowadzenia obostrzonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch siłami przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż siły te mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Stopień komplikacji utrudnia też ocenę, czy zachodzi wina po stronie obsługującego określoną maszynę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 roku, I UK 97/05 oraz powołane w nim orzecznictwo - LEX nr 201291).

W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy Sąd pierwszej instancji przyjmując, że działalność pozwanej Spółki oparta jest na działaniu sił przyrody, odwołał się do przedmiotu jej działalności określonego w rejestrze przedsiębiorców. Trafnie zatem skarżący zarzuca, iż brak jest ustaleń, w zakresie faktycznie prowadzonej działalności Spółki. Przedmiotowe uchybienie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie oznacza jednak zasadności wniosku apelacji zmierzającego do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa. Zebrany bowiem przez Sąd pierwszej instancji obszerny materiał dowodowy, pozwala na przyjęcie odpowiedzialności pozwanego pracodawcy na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.. Wskazać należy bowiem, że dokonanie takiego ustalenia przez Sąd drugiej instancji nie narusza zasady określonej w art. 384 k.p.c.. Jak stwierdził bowiem Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 listopada 2008 roku, I UK 206/08 (LEX nr 737381) „nie stanowi naruszenia art. 384 k.p.c. (stanowiącego, że sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba, że strona przeciwna również wniosła apelację) zmiana podstawy prawnej zaskarżonego orzeczenia z bardziej korzystnej na mniej korzystną dla skarżącego, gdy sąd drugiej instancji oddala jego apelację. Sąd drugiej instancji, kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzane dowody, a także poczynić samodzielne ustalenia na podstawie materiału zebranego w pierwszej instancji. Nie jest związany granicami zarzutów podniesionych w apelacji. Granice apelacji wyznacza jedynie oznaczenie zaskarżonego wyroku oraz zakres zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji”. Tym bardziej naruszenie wskazanego wyżej przepisu nie występuje w sytuacji, gdy dochodzi do zmiany podstawy prawnej zaskarżonego orzeczenia na bardziej korzystną, jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Odnosząc się zatem do przesłanek odpowiedzialności określonych w art. 415 k.c., który to stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia, stwierdzić należy, że przyjęcie odpowiedzialności deliktowej wymaga wykazania: 1) zawinonego i bezprawnego działania lub zaniechania osoby odpowiedzialnej za szkodę, 2) faktu poniesienia szkody, związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 roku, I PK 293/04, LEX nr 158059) .

Oceniając fakt zaistnienia pierwszej z wymienionych przesłanek odpowiedzialności stwierdzić należy, że przypisanie winy pozwanemu posiadającemu status pracodawcy wymaga przyjęcia bezprawności działania lub zaniechania naruszającego określone normy prawne. Analiza materiału dowodowego sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uzasadnia ustalenie, że zlecenie powodowi w dniu 30 października 2006 roku demontażu opraw oświetleniowych w pomieszczeniu należącym do pozwanej, a które to prace, co jest poza sporem, były wykonywane z wykorzystaniem drabiny rozstawnej na wysokości około 1,1-1,3 m, naruszało przepisy Kodeksu pracy, t.j. art. 207 k.p., 212 k.p. i 229 § 4 k.p.. Taki wniosek wynika jednoznacznie z opinii biegłego z zakresu bhp (k.225 - 239), który stwierdził, że powód nie powinien być dopuszczony do wskazanej wyżej pracy (przy demontażu oświetlenia) z uwagi na brak badań lekarskich dopuszczających do pracy na wysokości, brak instruktażu stanowiskowego w zakresie wykonywania prac na wysokości z wykorzystaniem drabin przenośnych, brak kwalifikacji (...) Opinia biegłego, w ocenie Sądu odwoławczego, zasługuje na akceptację, albowiem znajduje oparcie w materiale dowodowym sprawy, została w sposób przejrzysty i niepozostawiający wątpliwości uzasadniona i ostatecznie nie była kwestionowana przez strony. Podkreślić w tym miejscu należy, że ukształtowane i utrwalone w omawianej materii orzecznictwo Sądu Najwyższego, akceptowane przez Sąd odwoławczy, przyjmuje, że zaniedbanie przez pracodawcę obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (por. wyroki: z dnia 14 września 2000 roku, II UKN 207/00 – LEX nr 46077, z 3 grudnia 2010 roku, I PK 124/10 – LEX nr 707848).

Dokonując ustaleń w zakresie kolejnej wymienionej wyżej przesłanki odpowiedzialności, jaką jest fakt zaistnienia szkody, Sąd Apelacyjny podziela dokonane w tym zakresie ustalenia Sądu pierwszej instancji. Wynika z nich, że powód w wyniku wypadku przy pracy w dniu 30 października 2006 roku doznał zarówno szkody majątkowej w postaci zwiększonych wydatków, jak i niemajątkowej polegającej na cierpieniach fizycznych i psychicznych.

Faktu istnienia szkody majątkowej jako skutku wypadku nie kwestionuje także skarżący, który wprawdzie w tym zakresie zaskarżył wyrok (pkt II wyroku), jednakże brak jest jakichkolwiek zarzutów w tej materii, co zwalnia Sąd odwoławczy od odnoszenia się do tej części apelacji.

Chybiony natomiast jest zarzut apelacji kwestionujący fakt istnienia szkody niemajątkowej jako skutku wypadku. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń odnośnie uszczerbku na zdrowiu powoda oraz związanych z tym cierpień fizycznych i psychicznych, opierając się na opinii biegłego lekarza ortopedy-traumatologa, którą poddał wszechstronnej i szczegółowej analizie.

Przedstawiona przez Sąd Okręgowy argumentacja przemawiająca za podzieleniem opinii biegłego pozostaje w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Wbrew zarzutom apelacji nie wykracza poza granice określone treścią art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c.. Zawarta w apelacji szeroka analiza opinii biegłego lekarza ortopedy, wskazująca na zawarte w niej nieścisłości, nie uwzględnia faktu, iż biegły skutki wypadku określał na zasadzie wysokiego prawdopodobieństwa uwzględniając schorzenia narządów istniejące przed wypadkiem. Mianowicie przyjmując (opinia - k.274), że następstwem wypadku było stłuczenie prawego biodra, pourazowa niewydolność bólowo-funkcjonalna prawego stawu biodrowego oraz stłuczenie prawego łokcia stwierdził, że „prawdopodobnie uraz biodra nasilił istniejące przed zdarzeniem zmiany chorobowe, t.j. zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze prawego stawu biodrowego. Analogicznie wypowiedział się w opinii uzupełniającej (k.353), stwierdzając, że nie potrafi powiedzieć na ile mniejszy zakres ruchomości w prawym stawie biodrowym (aniżeli w lewym) jest spowodowany zmianami chorobowymi, a na ile przebyłym urazem. Jednocześnie stwierdził, że u powoda wystąpiło trwałe ograniczenie ruchomości biodra, zaznaczając, że ustalenie zakresu ograniczenia jest ocenne i ustala się je na podstawie doświadczenia, a tabele mają w tym pomagać (opinia – k.429). Zdaniem Sądu odwoławczego, mylny jest pogląd skarżącego, jakoby opinię biegłego podważał fakt, iż biegły logicznie nie wyjaśnił dlaczego 5% ograniczenie ruchomości prawego biodra uznał w całości jako następstwo wypadku, bez wpływu innych czynników. Jak już bowiem wyżej podniesiono, zważywszy na fakt, że uraz doznany przez powoda „nałożył” się na występujące u niego schorzenia samoistne, skutki tego urazu, przy uwzględnieniu zarówno jego charakteru, jak i charakteru schorzeń, mogły być określone wyłącznie na zasadzie wysokiego prawdopodobieństwa. W przeciwnym wypadku sam fakt istnienia schorzeń powodowałby nieuzasadnioną dyskryminację osób poszkodowanych, co z całą pewnością nie zasługuje na akceptację.

Zauważyć w tym miejscu należy, że podniesione wyżej uwagi dotyczące trudności w określeniu szkody i jej rozmiaru, w sytuacji gdy uraz dotyczy narządu dotkniętego chorobą samoistną, były przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 9 września 2011 roku, III PK 4/11 (LEX nr 1119709) stwierdził, że „choroba samoistna pracownika nie wyłącza, ani nie ogranicza odpowiedzialności pracodawcy za wywołanie u tego pracownika, wskutek warunków pracy niezgodnych z przepisami BHP, rozstroju zdrowia, jeżeli ponad wszelką wątpliwość nie zostanie udowodnione, że szkoda powstałaby i bez zdarzenia uzasadniającego taką odpowiedzialność”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle materiału dowodowego sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że stwierdzone przez biegłego ograniczenie ruchomości prawego biodra powoda wystąpiłoby także w sytuacji, gdyby nie zaistniało zdarzenie z dnia 30 października 2006 roku.

Na akceptację nie zasługują także wywody apelacji wskazujące na zawyżenie przez biegłego uszczerbku na zdrowiu. Wskazać należy bowiem, że określone w poz. 143 załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku (Dz.U. Nr 234, poz. 1974) naruszenie sprawności organizmu w postaci „przykurczy i ograniczenia ruchów w stawie biodrowym w następstwie uszkodzeń tkanek miękkich – w zależności od stopnia” przewiduje możliwość ustalenia uszczerbku na zdrowiu w przedziale od 5 do 25%. Ustalony przez biegłego procentowy

uszczerbek w połowie tego przedziału (12%), nie może być kwestionowany tylko z tego powodu, że stwierdzono 5% ograniczenie ruchomości.

W wymienionej pozycji brak jest bowiem wymogu aby ograniczenie ruchów osiągnęło określony procent i niezrozumiale jest stwierdzenie apelacji, że poziom ograniczenia ruchów jest w dolnej strefie. Dodatkowo zauważyć należy, iż taka ocena uszczerbku na zdrowiu zbliżona jest do oceny dokonanej przez lekarza orzecznika, który uszczerbek ten ocenił na 9%, co także potwierdza obiektywizm opinii biegłego.

W zaistniałym zatem stanie rzeczy, jest niewątpliwe, że stwierdzona wyżej szkoda w postaci naruszenia sprawności organizmu powodu jest następstwem wypadku przy pracy, za którą w całości odpowiedzialność ponosi pozwany pracodawca. W świetle dokonanych ustaleń faktycznych brak jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek przyczynienia się powoda do powstania szkody i w konsekwencji do miarkowania odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej Spółki (art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Zawarte w apelacji twierdzenie jakoby wyłączną przyczyną wypadku był brak ostrożności samego powoda ma charakter całkowicie gołosłowny. Apelujący bowiem nie wskazał jakichkolwiek okoliczności na poparcie prezentowanego stanowiska.

Rację ma natomiast skarżący, że ustalona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia została w sposób istotny zawyżona i w efekcie wymagała korekty w postępowaniu apelacyjnym. Będący podstawą dochodzenia tego roszczenia przepis art. 445 § 1 k.c. stanowi, że „w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.

Orzecznictwo, w tym Sądu Najwyższego, odnoszące się do materii objętej cytowaną regulacją, przechodziło ewolucję związaną ze zmianą społeczno - gospodarczą wynikającą ze zmiany ustroju społeczno - politycznego. O ile we wcześniejszym orzecznictwie określając zasady ustalania wysokości zadośćuczynienia, zwracano uwagę na potrzebę uwzględniania takich czynników jak rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73 - LEX nr 1696), to w ostatnim okresie akcentuje się, że zasadniczą a nawet jedyną przesłanką ustalenia wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy. Jednoznacznie w taki sposób wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2011 roku, I PK 275/10 (LEX nr 1164114) stwierdzając, że „zasadniczym kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar cierpienia i rozmiar niekorzystnych zmian w życiu poszkodowanego będących następstwem deliktu zawinionego przez sprawcę szkody. Za jedyną przesłankę ustalenia wysokości zadośćuczynienia przyjmuje się rozmiar krzywdy. Zadośćuczynienie ma na celu kompensatę nie tylko cierpień fizycznych ale również niekorzystnych następstw zdarzenia w sferze psychiki poszkodowanego. Ma ono na celu przyniesienie poszkodowanemu równowagi emocjonalnej naruszonej przez doznane cierpienia psychiczne”. Podobnie Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 14 stycznia 2011 roku, I PK 145/10 (LEX nr 794777) stwierdzając, że „przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie można pomijać notoryjnego faktu, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, polskie społeczeństwo jest w wysokim stopniu rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający (w aspekcie urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej - art. 2 Konstytucji RP) może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody niemajątkowej”.

Jednocześnie podkreśla się, że ocenny charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej na podstawie art. 445 § 1 k.c. sprawia, że zarzut naruszenia tego przepisu przez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek zawyżenia lub zaniżenia wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być podniesiony skutecznie tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98 – LEX nr 38559, z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98 – LEX nr 897876).

Odnosząc powyższe wywody do sytuacji faktycznej zaistniałej w rozpoznawanej sprawie stwierdzić należy, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia jest znacząco zawyżona. W ocenie Sądu Apelacyjnego,

mając na względzie charakter urazu doznanego przez powoda w wyniku wypadku oraz rozmiar związanych z tym cierpień fizycznych i psychicznych zasadnym było ustalenie zadośćuczynienia na kwotę 15.000 zł.

Jak wynika z opinii biegłego lekarza ortopedy-traumatologa (opinia – k.274) w następstwie wypadku w dniu 30 października 2006 roku powód doznał: stłuczenia prawego biodra, przewlekłej pourazowej niewydolności bólowo-funkcjonalnej prawego stawu biodrowego oraz stłuczenia prawego łokcia. Jednocześnie biegły wskazał, że obrażenia prawego stawu łokciowego nie były znaczne, aczkolwiek w pierwszych kilku dniach utrudniały wykonywanie wielu czynności, w tym także związanych z higieną osobistą. Po upływie 2-3 tygodni mogły utrzymywać się dolegliwości bólowe o łokcia o niewielkim natężeniu. Aktualnie nie stwierdza się trwałych pourazowych następstw. Oceniając z kolei uraz w postaci stłuczenia biodra, biegły wskazał, że bezpośrednio po zdarzeniu powód odczuwał bóle biodra o średnim natężeniu, w tym czasie dominowała nieomogona funkcjonalna, powód miał trudności z poruszaniem się. Bezpośrednim następstwem przebytego urazu prawego biodra była wielomiesięczna bólowo-funkcjonalna niewydolność kończyny. Prawdopodobnie uraz biodra nasilił istniejące przed zdarzeniem zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze prawego stawu biodrowego (opinia uzupełniająca – k.353).

Z powyższego wynika zatem, że występujące po wypadku dolegliwości bólowe nasiliły dolegliwości tego rodzaju wynikające z występujących przed wypadkiem zmian chorobowych. Skutki wypadku nie spowodowały znaczących i niekorzystnych zmian w jego życiu. Powód bowiem jest od dnia 1 kwietnia 2000 roku uprawniony do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, zaś w dacie wypadku miał 57 lat, a zatem nie był osobą młodą. Powód powrócił do aktywności zawodowej pobierając jednocześnie rentę z tytułu niezdolności do pracy. Fakt, że miał kłopoty ze znalezieniem zatrudnienia, nie oznacza, iż jego funkcjonowanie uległo istotnemu pogorszeniu. Powód nie wykazał a nawet nie powoływał się na fakt niekorzystnych zmian w jego życiu będących skutkiem wypadku przy pracy. Jeśli do tego zważy się, że uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem został ustalony na poziomie 12%, to wskazana wyżej kwota zadośćuczynienia jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, odpowiednia do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych powoda będących skutkiem wypadku.

Chybione natomiast, zdaniem Sądu Apelacyjnego, są zarzuty apelacji kwestionujące początkową datę ustalenia prawa do odsetek, t.j. datę wezwania pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia.

Argumentacja wskazana przez apelanta występowała w orzecznictwie, kiedy z uwagi na procesy inflacyjne przyjmowano, iż odsetki mają charakter waloryzacyjny i dlatego (z zasady) należą się dopiero od dnia zasądzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 1997 r., I CKU 60/96, Prokuratura i Prawo 1997 nr 5, poz. 31; z dnia 9 stycznia 1998 r., III CKN 301/97, LEX nr 477596; z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665). „Obecna jednak sytuacja społeczno - gospodarcza, jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2011 roku, I PK 145/10 (LEX nr) jest inna i nie uzasadnia takiego szczególnego traktowania kwestii terminu zapłaty odsetek. Dlatego też zdecydowanie przyjmuje się pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania. Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres”.

Cytowany pogląd Sąd Apelacyjny podziela w całej rozciągłości, co powodować musiało oddalenie apelacji w tej części.

W ramach orzeczonej zmiany zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny dokonał także korekty kosztów postępowania według zasady przyjętej przez Sąd pierwszej instancji, z tym, że ostatecznie powód w stosunku do żądania zgłoszonego w pozwie uzyskał 18,7% dochodzonej łącznie kwoty. Jeśli natomiast chodzi o koszty postępowania apelacyjnego, to mając na uwadze, iż żądania apelacji zostały uwzględnione częściowo (około 50%), Sąd odwoławczy korzystając z możliwości określonej w art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. wzajemnie zniósł je pomiędzy stronami.

Mając te wszystkie względy na uwadze i z mocy art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku o kosztach orzekając w myśl powołanego wyżej art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c..